

EUGENIUSZ ŚLUSZKIEWICZ

Trzy dokumenty ormiańskie z w. XVII

(dokończenie)¹

Przekład „Wyznania wiary” podpisanego przez katolikosa Filipa nastrocza też sposobność do wypowiedzenia garści uwag krytycznych.

Można pominąć wypadki pewnej swobody w przekładaniu, jeżeli tylko oddano właściwy sens; np. „получивший имя Отца” odpowiada orm. *ստացեալ զանուն Տայրուհի*, co znaczy mniej więcej „nazwany imieniem ojcostwa” dosłownie. Podobnie można potraktować wypadki opuszczenia jednego z synonimów: „не переменялся ни въ ...ни въ”... (w oryginale: *ոչ փոփոխեալ յ... եւ ոչ ալալեալ ի...*, tj. „nie zmieniając się w... ani nie przeinaczając w...”) lub niewielką zmianę stylistyczną, np.: „соединились въ одном лицѣ Господа Нашего *միացեալ ի մի ալեւաւորութի ի մի տր յս քս*, tj. „zjednoczone w jedną osobowość, w jednego P(ana) J(ezu)sa Ch(rystu)sa”). Tu zaliczyć można też niektóre wypadki odwrotne, jak dodanie „Св.” przed „Отцев”, zwłaszcza że tę przydawkę ma oryginał zaraz w pierwszym zdaniu. Wreszcie warto krótko zauważyć, że np. „И если кто либо иначе пойметъ, чѣмъ здесь изложено” wyraża myśl sformułowania oryginału nieco zgrabniej dla ludzi Zachodu niż dosłownie: „...od rozumienia tych (rzeczy)”, powtarzające ten sam rdzeń, tylko w innej formie (*եւ որ որ քան զհոգայլ իմացուած ալ ինչ կերպիւ իմացի*); o unikaniu powtarzań, cesze też już stylistycznej, nieco więcej powiem omawiając przekład ostatniego dokumentu, nastroczającego zresztą okazję do poczynienia liczniejszych uwag.

„исшествіе отъ Отца, но не отъ Отца и Сына” nie oddaje dokładnie oryginału mówiącego: „nie wg (lub: sposobem itp.) urodzenia się Syna², lecz na mocy emanacji (dosł.: emanacją; *բղխութիւնն ոչ լստ որդւոյ ծնեալս, ալ բղխմամբ*)”.

¹ Cz. I w RO XXVII, 2, s. 141—164.

² Tak to rozumiem, choć nie mam bezwzględnej pewności wobec tego, że w tekście arm. użyto tu prepozycji *լստ* z instrum., a takiej konstrukcji nie znajduję nie tylko w *Altarm. Elementarb.* Meilleta, s. 84, ale i w obszernym haśle *С і а к к і а к а*, s. 553a—554b; jedynie H. Jensen, *Altarm. Gramm.*, 1959, § 338, zaznacza, że sądząc z gramatyki Bagratuniego (1852) jest to bodaj konstrukcja poklasyczna, i cytuje jeden przykład za B., ale w połączeniu z *աւջաւել* „przekraczać”

Ros. „Могущество” na końcu drugiego dłuższego zdania oddaje tylko *իշխանութի*, opuszczając *տիրակալ* (całe połączenie znaczy wg Calfy „pouvoir absolu”, lecz tu owa przydawka znaczy chyba „boski”, por. Ciakciak, s.v., na samym początku). W zdaniu następnym, tworzącym w przekładzie już akapit, co go czyni przejrzystszy od oryginału (por. podobne postępowanie w omówionym już przekładzie pisma Mojżesza III), „въ последствии времени” odpowiada bodaj dość dobrze arm. *ի վախճանի աւուրցա* mimo różnicy na pierwszy rzut oka³, ale „снизшло” nie oddaje ściśle oryginalnego *խոնարհեալ* *ի մերս բնութի* tj. „zniżywszy się do (przybrania) naszej natury” (wg C., s. 686a, samo *խոնարհիլ* może znaczyć ‘incarnarsi, prender carne umana’; 686b podaje połączenie z *ի* lub z *առ* jako znaczące ‘aver pietà (compassione)’); lecz trzeba wziąć pod uwagę, że zaraz potem następuje: „и приняло естество человеческое”, dzięki czemu i tak sens tej wypowiedzi nie pozostawia wątpliwości (wiemy już, że się tłumacz starał unikać powtarzania). Natomiast można się wahać, czy *տնօրիւնարար* znaczy „по благоволенію” (tuż przed zdaniem: „И когда...”), czy też raczej — jak podaje C., s. 1391a/b — ‘misteriosamente’ lub ‘coll’ incarnazione’. W zdaniu „И когда...” zaś „не разногласимъ” (*ոչ իւրեզակեմք*). zmieniłbym na „nie popełnimy nic złego”. Uderza dalej, że przekładając zdanie: *Եւ յորժամ տայն եկեալ ի հոսանքիւ եւ տայն ի տեսութի* (w. 15—16 oryginału) — zdanie z elipsą formy czasownika posiłkowego, tym dziwniejszą, że nie widać osoby podmiotu⁴ — tłumacz opuścił obydwie *տայն*; nadto zdanie główne: *երկուս զոչ ասեմք զբնութիւն միաւորեալ* to niewątpliwie acc. c. inf.⁵, czego nie uwzględnił przekład, łączący to w jedną całość z następującą po tym resztą zdania: „говоримъ, что два единые естества и одинъ Христосъ и Сынъ и Господь и Слово Божіе вочеловѣчившееся и воплотившееся” (zamiast: „г., что есть два соединенные естества” itd.). Zdanie następne przełożono częściowo swobodnie: mianowicie napisano: „из состава двухъ соединенныхъ естествъ (.....) образуется одинъ человекъ, а не два”, gdy tymczasem w oryginale jest: „...trzeba rozumieć, (że jest) jeden człowiek z obu natur w (ich) jedności, a nie dwu ludzi z obu złożonych natur” (*ի բրկոցոսէջ բնութեց ըստ միաւորութե*

(nawiasem: C., s. 554a, wymienia i ten czasownik, dając nawet 3 cytaty, ale wszystkie z acc.; por. Jensen, *op. cit.*, § 335). Ponieważ wg C., s. 553c, *ըստ այսմ օրինակի* = *սովիւ օրինակալ* ‘in questo modo’, nasuwa się przypuszczenie, że może się dokonała kontaminacja obu tych przypadków w zwrotach o tym znaczeniu.

³ Zwrot *ի վախճանի աւուրցա* znaczy wg C., s. 1292a, ‘ne giorni avvenire’, co prawda z formą *ի վախճանի*; nieco niżej jednak zanotował *ի վախճան աւուրցա այսոցիկ*, tylko ze znaczeniem: ‘in questi ultimi tempi’ (tamże podaje połączenie: *ի* + obydwie owe formy wyrazu *վախճան* jako znaczące ‘al(la) fine, finalmente’.)

⁴ Wynika ona dopiero ze zdania głównego. O samej elipsie zob. Meillet, *op. cit.*, § 130 (s. 115), ale i Jensen, *op. cit.*, § 366; nasz przykład jest odrębny nieco, swoisty.

⁵ Por. cz. I (jw.), s. 148, wraz z przyp. 39.

Տարդ, եւ ոչ յերկոցունցն շարադրեալ բնական Տարդս իմանալ պարտ է; w w. 19 poprawiono pierwsze յերկունց 'z dwu' na յերկոցունց 'z obu' dopisując u góry litery ոց /i/ և w odpowiednich miejscach). Może warto podkreślić, że w następnym wierszu przekładu wyraz „разных” jest poprawny; bo tu oryginał jest niestety niezbyt wyraźny i na dobitkę jeszcze ma u góry dopisek tylko częściowo się dający odczytać (w przeciwieństwie do wspomnianych dopiero co 3 dopisanych liter); wg mnie jest to po prostu odbicie jakiegoś drugiego pisma, wywołane brakiem ostrożności, np. beztróskim przyłożeniem bibuły przez kogoś, na co też wskazują plamki i inne znaczki nad wierszem poprzednim i następnym, również na końcu, ale także nad tymi i dalszymi wierszami, choć już dalej na lewo; innymi słowy: w oryginale jest naprawdę եւ ի զանազանից, tj. „z dwu, i (to) różnych” (albo por. łac. „multi et...”), co zresztą tłumacz mógł mieć przed sobą, zanim owe zniekształcające znaczki utrudniły odczytanie, nie ułatwione — nawiasem mówiąc — wspomnianą już w cz. I scriptio continua (owe 3 wyrazy wypisano razem).

W pierwszym zdaniu następnego akapitu „на зываемъ” jest troszkę swobodne, bo w oryginale mamy znów acc.c.inf. i trzeba tłu maczyć ściśle biorąc: „oświadczają, że my jesteśmy...” (հրատարակեալ զոչ... զու); podobnie „для подтверждения” skraca sformułowanie oryginału: „aby się stało jawne (lub: wyszło na jaw, okazało się” itp.; զի յայտնի էիցի ...)⁶; nawiasem: tu na odmianę opuszczono „святой” przed „Вѣры”. W następnym zaraz zdaniu „вѣрили и исповѣдывали” nie tylko zastępuje czas teraźniejszy oryginału przeszłym, ale zmienia kolejność obu czasowników na logiczniejszą w naszych oczach (to tylko jeden z przykładów ukazujących zasadniczą staranność i sumienność tłumacza); oryginał powtarza obydwa te czasowniki w drugiej połowie zdania, a przekład pisze już tylko „вѣримъ”, ale dodaje „и будемъ вѣритъ” przed „до конца”, które znów jest lakonicznym skrótem w porównaniu z oryginałem: oczekiwilibyśmy przynajmniej „до конца жизни”, skoro arm. յիշեալ ցեւս շէջոց մերոց (dosł. „aż do ujścia (lub: wyjścia) naszych tchnień”) odpowiada naszemu „aż do ostatniego tchnienia”. W następnym zdaniu znów opuszczono „i będzie wyznawał” po „поймемъ”. W jeszcze dalszym zdaniu „по внушенію” jest nieco swobodne: ի հրահանէ to „z nakazu”, „z polecenia” itp. (C., s. 899b, podaje wprawdzie także ‘rivelazione’, ale ‘ispirazione’ to ազգեցութիւն, s. 6b).

W części końcowej, obejmującej przeklinanie Ariusza i innych heretyków, opuszczono najpierw dwukrotnie „wszystkich” przed „zwolenników” („последователей”), ale powtórzono je już potem za 4 i 5 razem. W 2 przekleństwie uproszczono wypowiedź: շփոթեալ եւ մի սոսց („powiedział (że są) zmieszane i jedną (osobą”), ograniczając się do terminu: „смѣшаль”. W 4 przekleństwie opuszczono „dziewicę Marię” po „Bogarodnicę”, w przedostatnim zaś nawet połączenie շփոթեալ եւ

⁶ O błędnym i zbytecznym dodaniu Զ, nadającego wartość accus., zob. cz. I, s. 149 przyp. 47 i s. 160 przyp. 75.

այլալմամբ (dosł. „ze zmieszaniem i przeinaczeniem”), określające bliżej wypowiedź Eutychiusza. Wreszcie na końcu przestylizowano sformułowanie dotyczące Apolinariusza: որ մարմնն առանց բանական հոգւոյստաց առնուլ թանկէ („który mówił (oświadczył itp.), że Słowo⁷ przybrało ciało bez rozumnego ducha”), wyrażając to tak: „утверждать, что тѣло безъ разумнаго духа соединено во Христѣ”.

W liście tegoż Filipa wyrażenie „твердой опорѣ” (w. 13) jest dość swobodną przenośnią; պարտաւ աճրութեմ to dosł. „szaniec (wał; twierdza) stałości” itp. W drugim akapicie „сѣ духовенствомъ и со всѣми намъ подчиненными” oddaje raczej skrótowo i ogólnie եպիսկոպոսական եւ վարդապետական շատութեամբ եւ զմէջ զիջականութեամբ մարտութեամբ; ‘duchowieństwo’ to wg C., s. 392c, եկեղեցական դաս dosł. ‘stan (właśc. szereg, rząd itp.) kościelny’, a tu się wyszczególnia i biskupów, i doktorów, dodając dopiero uzupełniając duchownych w ogóle; ale ostatecznie sens jest zasadniczo ten sam. Jeżeli աւվախման թագաւորութեմ oddano określeniem „Царства Небеснаго”, to zapobiegło to ewentualnemu nieporozumieniu (աւվախման znaczy ‘nieskończony, wieczny’ itp.); co prawda bliżej końca odnajdujemy „Царство бесконечное” jako odpowiednik połączenia աւանդ թագաւորութեմ. Skrótem niewiele zmieniającym sens jest „вмѣстѣ со Святыми Царями”, oddające ընդ մէջ թագաւորացն շատակից եւ պսակակից առնելու, tj. „czyniąc (Cię) należącym do tegoż pocztu (rzędu, klasy itp.) i mającym tę samą palmę (wieniec) co św. królowie”. Niewątpliwie nieraz opuszczenie lub na odwrót dodanie czegoś w przekładzie rosyjskim tłumaczy się względami stylistycznymi, jak wspomniano wyżej krótko; odnosi się to m.in. do opuszczania powtarzających się w oryginale wyrazów lub określeń (przykłady podawałem także w cz. I), albo zastępowania wyrażeń abstrakcyjnych konkretnymi, jak np. użycia voc. zwracającego się do adresata (zob. niżej) zamiast abstrakcyjnego „królestwo”: „Тебя, Самодержавный Государь” (հէգէական թագաւորութեան; formacja na -թիւն to częsty typ abstraktów); podobnie też nieco bliżej: „могущественный Государь” zastępuje Տէնազօր թագաւորութեան էերմէ. Swobodnym przekładem jest np. „чтобы Господь сподобил Тебя провести сию жизнь съ миромъ, по заповѣдямъ Господнимъ” (pod koniec), bo w oryginale mamy: զի խաղաղութիւն վարեալքիք զկեանս զայս ըստ նշն հաճոյից, tj. „abyś spędził w spokoju ten żywot zgodnie z wolą Pana”; przed „страшнымъ” opuszczono odpowiednik wyrazu հարոխ, tj. „dumny(m)”.

Po tych uwagach nieco ogólniejszych przechodzę do szczegółowego omawiania całego tego listu Filipa.

We wstępnym akapicie opuszczono przed „надеждою” (w. 5) odpowiednik przydawki աւերկեան (‘pewny, niechybny, niepłonny’), a „попечениемъ прославленному” (w. 12/13) nie jest ściśle, bo մեծասիրտալութիւն to ‘magnanimità; grandezza d’animo’ wg C., s. 964a; także „несокрушимой” (скалѣ н.)nie oddaje wiernie

⁷ Por. cz. I, s. 148, i ods. 40 do J e n s e n a (o dat. c. inf., idiomatycznej konstrukcji armeńskiej).

arm. *աշխատելի* 'niezdobyty' (C., s. 154b: 'invincibile'; 'indelebile' raczej przenośnie, np. o sławie; wg Calfy 'inexpugnable'). Nieco dalej „покорившему предѣлы вселенной” stanowi wielki skrót treściowy, bo oryginał ma wyrażenie obrazowe: *ի ձայր շիջակի եւ ի վահան հաստակառոյց ընկալեալ զսահմանս*, tj. (jeżeli dobrze rozumiem): „ten, który wziął na ostrze (dosł.: koniec, szczyt) lancy (lub: dzidy itp.) i na tarczę solidną rubieże...” Ale niewątpliwie najgorszym błędem, niejako clou tego prooemium, jest nazwanie — na samym końcu — króla polskiego Władimirem IV; winę tu ponosi nie oryginał, lecz tłumacz, tym razem najwidoczniej wyjątkowo bardzo roztargniony⁸.

W 2 akapicie opuszczono w w. 4 przed „привѣтствіе” odpowiednik arm. *փառաշնչ*, znaczącego 'ordinato (constituito) da Cristo' wg C., s. 1484a, a przed „мольбами” odpowiednik przydawki *արտառուակից* 'łzawy' ('pieno di lagrime, lagrimoso, lagrimevole', C., s. 252c). 2 ww. dalej „на долгое время” jest o wiele słabsze od *անկէտն յարեւելիս*, bo temu by odpowiadało „во вѣки вѣковъ”. W następnym zdaniu oddano z określeń królowej tylko *ազատիկ* („благочестивою”), opuszczając *արքայազուն եւ քաջազարմ* (pierwsze znaczy 'della stirpe o casa reale, di sangue reale', drugie — 'ben nato; illustre', wg C., s. 256b i 1463a), nadto pomijając potem długie określenie: *ըստ հաճոյցի եւ բարեւէր կամաց իւրոց պարագայց ահօք եւ երկարակի քննօք*, tj. „według upodobania i dobrej woli Waszej przez wiele lat i w ciągu długiego, spokojnego żywota”⁹, umieszczone na samym końcu zdania.

Po zakończeniu tego zdania zrobiono w przekładzie zgodnie z sensem znowu odstęp, tym razem już ostatni (ta reszta jest prawie dwa razy dłuższa od tego, co poprzedza). W początkowym, niezbyt krótkim zdaniu tego akapitu tłumacz opuszcza — uważane widocznie za zbyteczne, bo powtórzone zaraz po zaimku względnym — wyrażenie *հզօր տէրութիւն* („сильное владичество Твое”), opuszcza je bez wielkiej szkody, bo się ono wkrótce potem powtarza jeszcze raz (tym razem już je uwzględniono, tylko przełożono: „сильнаго... В личества”, a za 4 razem też to tak powtórzono). W trzecim z kolei zdaniu przekładu („Тоже самое...”) brak odpowiednika przydawki *անուանեալ* ('rzekomy') przed „Пастыря”. W następnym zaś powtórzone jeszcze raz *տէրութիւն* oddano już wyrazem „держава”, z dwu form czasownika, czasu przeszłego i teraźniejszego (*ցուցեալ էք եւ ցուցանէք*) uwzględniono tylko tę drugą, pisząc: „оказываемъ”, natomiast dwa imiesłowy z funkcją przydawki (*զրկեալ եւ տառապեալ*) uzupełniono jeszcze jednym: „униженному, разсѣянному и несчастному” (dodano „разсѣянному”). Sądzę dalej, że *ոչ միայն մէկ է համարեալ այլ մանաւանդ եւ քի* znaczy nie tyle „не однимъ къ намъ относится, но особенно къ Христу” co „jest cenione (itp.)... przez...”, „jest cenne... dla...”; „вожделенно”

⁸ Mianowicie pod koniec wstępnej części tego listu przekład ros. pisze: „Царю Владимиру четвертому” (nie tylko „bonus Homerus” „quandoque... dormitat”; zdarza się to i zwykleszym śmiertelnikom). Na kopii tego przekładu znalazłem dopisek ołówkiem: „Dans l'original le nom du roi est Wladislas et non Wladimir, comme dans cette copie”. Przypuszczalnie pochodzi to od Maclera.

⁹ Takie znaczenie ma tu *իւրաշարական*.

ma oddawać określenie *տոքորմամբ սրտիւ* (dosyć dziwnie wyrażone, nawiasem mówiąc: skoro pierwszy wyraz jest rzeczownikiem — ‘l’ardere, l’ardersi’ wg C., s. 1393c — nie przymiotnikiem, winno być *սրտի*, nie *սրտիւ*; czyli mamy tu wykoślenie syntaktyczne w postaci atrakcji przypadka), dosł. „(z) paleniem się serca”, „gorącym sercem”, ale tutaj po polsku „z głębi serca”; zaraz potem przedmiot bliższy zależny od *տեսւելի* ‘ogłądać’ zmieniono w przekładzie na voc. zastępując jednocześnie abstractum rzeczownikiem konkretnym: „правосудный Самодержавный Царь” i dodając odpowiednio „Тебя” po „видѣть”. W zdaniu następnym „внушению”, znane nam już (por. w.), znów nie jest ściśle, bo *բաղձալք*, znaczy ‘pragnienie, życzenie’ itp. (C., s. 283a). „Ваше Величество” oddaje arm. *խնայանքալիք ձեր* także w następnych zdaniach. Nawiasem wypada zaznaczyć, że pisownia *չաշագորչ* jest oczywistym błędem haplogicznym; powinno być *չաշաղագորչ* (C., s. 1159b; Calf’a, s. 804)¹⁰. Wyrażenie „в день Страшного Суда” jest właściwie parafrazą zamiast „podczas drugiego przyjścia Chrystusa” (dosł. „podczas przyjścia innym razem Ch.” *ի միւսանգամ գալստեանն ֆի*; ale zestawienie *միւսանգամ* funkcjonuje też jako przydawka czy przysłówek z wartością przydawki, skoro C., s. 991a, tłumaczy połączenie *միւսանգամ + գալուստ* w nom. ‘la seconda venuta’); co prawda C., s. 339b, podaje pod *գալուստ* na końcu znaczenie ‘l’estremo Giudizio’, więc i ten szczegół, i chęć wyrażenia się całkiem jasnego mogą tłumaczyć takie oddanie słów oryginału. Rozpoczynające zdanie następne „Моли́ть” skraca wybitnie wyrażenie oryginału: *սիրալիր մաղթանօք խնդրելիք* tj. dosłownie: „pełnym miłości (lub: czułym itp.) błaganiem prosimy”. Skrócono następnie w tymże zdaniu sformułowanie oryginału pisząc jedynie: „из любви ко Христу”, a opuszczając: „i dla wstawienictwa świętych i naszego błagania (lub: naszych prośb)”, tj. po armeńsku: *և սրբոցդ բարեխօսութե և աղաչանաց մերոց*; a jeżeli się to zdanie, niezbyt długie, kończy słowami: „и возвратили ему храмы его”, to jest tu i błąd co najmniej jeden (po odliczeniu braku przecinka przed „и”, zmieniającego znaczenie całego związku), mianowicie winno być: „возврати́”, i znów skrót, bo opuszczono bliższe określenie tej ostatniej prośby: *այդ առնելով զրկանաց շոքիւ*, tj. „badając ich krzywdy”. Również w zdaniu następnym „благословляе́мъ” stanowi skrót połączenia syntaktycznego, o którym była mowa w cz. I, s. 148 (*սնչող եմք և օհնեմք*). Sformułowanie w dalszym zdaniu: „церкви свято сохраняющей Православную вѣру и преданія Св. Отцовъ Наши́хъ” jest wynikiem dosyć znacznego przestylizowania brzmienia oryginału: *եկեղեցւոյ ըստ աղափառ սրբոց հարցէ*, tj. „Kościoła wg prawowiernych świętych ojców”; nie do mnie należy osądzenie, o ile to lepiej stylistycznie i ewentualnie zarazem jasniej.

¹⁰ Może nie będzie źle wspomnieć, że o roli św. Bartłomieja i św. Tadeusza, o ich znaczeniu dla Armenii informuje krótko mój przypis w 11(3) nrze PO, zawierający też odsyłacz do książki J. de Morgana. Co do św. Hripsimy, odsyłam do odpowiednich rozdziałów Agathangelosa, np. w znanej *Collection des historiens anciens et modernes de l’Arménie* (V. Langlois, t. I, 1881, s. 137—146).

W dopisku na samym końcu, nie nad, lecz pod pieczęcią, na uwagę zasługuje nawiasowo grafia *արքա* (z opuszczeniem *ա*, por. cz. I, s. 144). Wyrażenie „не доверяя другим” wydaje się zbyt swobodne wobec *եւ որ առ արքա չգրեւ*, co znaczy zapewne „i (abyś) nie zrzucił (tj. nie zdawał) tego na innych”¹¹.

Resumując można powiedzieć, że jeżeli nawet — czego nie wiemy — te dwa dokumenty przekładał inny tłumacz, to przekład jest ogółem biorąc również dobry; pomimo pewnych opuszczeń i skrótów, stosowanych przypuszczalnie nieraz ze względów stylistycznych, sens oddano wiernie na ogół. Tłumaczowi zależało nie na filologicznej wierności (jak raczej podpisanemu), lecz na przekazaniu istotnej treści obu dokumentów, z pominięciem szczegółów uważanych za zbyteczne. Poważniejszych zniekształceń sensu bodaj że nie ma, a z pomyłek najfatalniejszą jest przekreślenie imienia „Władysław” (zob. w.s. 117 i przyp. 8).

Wypada mi teraz jeszcze dotrzymać obietnicy wypowiedzianej na s. 142 (przyp. 3) cz. I tego artykułu i zakończyć garścią uwag o książce Cz. Lechickiego o „Sprawozdaniu” (*Rapport...*) Fr. Maclera.

Uznając w pełni zasługę Lechickiego jako autora monografii o Kościele ormiańskim w Polsce, muszę wyrazić żal, że ci Ormianie, którym on dziękuje na s. 169 za radę i pomoc, nie poprawili nieścisłości i błędów w cytowanych przez niego wyrazach ormiańskich zarówno pospolitych, jak też imionach własnych. Ponieważ ta monografia jest — o ile mi wiadomo — nie tylko pierwszą, ale i jedyną dotąd u nas książką przedstawiającą wcale szczegółowo dzieje Kościoła ormiańskiego w Polsce, wydaje mi się rzeczą potrzebną, a co najmniej pożyteczną, zwrócenie uwagi na zawarte tam nieścisłości i błędy.

Dziwne wrażenie wywołuje określenie „tzw. Armenoidzi” (s. 3 u góry) pomieszczone w nawiasie po wyrazach „kolebkę państwowości armeńskiej”; termin ten, pisany po polsku małą literą, oznacza przecież jedną z ras. Na s. 3 u dołu podano „Artaxata”, tj. postać nazwy miasta-stolicy grecką i łacińską zamiast arm. „Artaszat” (por. H. H ü b s c h m a n n, *Die altarmen. Ortsnamen*, Indogerm. Forschungen, XVI, 1904, s. 408). Informacja na s. 6 u g., wg której m. Ani nazywało się po armeńsku *Akhurian*, jest podwójnie błędna: 1) *Ani* jest już u historyka Phawstosa (łac. Faustus) z Bizancjum¹² (H ü b s c h m a n n, jw., s. 284, gdzie też wiadomość,

¹¹ Por. Ciakciak, s. 910, gdzie nie ma niczego, co by uprawniało do stosowania czy zakładania takiego znaczenia przenośnego, jakie mamy w przekładzie rosyjskim; w połowie kolumny b jest natomiast *չգրել զորք առ իշխան* ‘attirare, allettare; trarre a se’, a na samym końcu tejże szpalty: *չգրել առ որ զայն որոշեալ թիւ քան* ‘vomitare ingiurie contro alcuno’; Calfa podaje m.in. ‘jeter, lancer, darder, tirer, traîner, entraîner’.

¹² Żył prawdopodobnie w 2 poł. w. V, wg M. A b e g i a n a (М. А б е г я н, *История древнеармянской литературы*, t. I, 1948, s. 152). Nawiasem jeszcze dwie drobne uwagi z parafii nie tyle mojej, co turkologów: „turkski” na s. 5 u d. to nie tyle po polsku, co po rosyjsku (тюркский), a „potęga Osmanlisów” na s. 7 w poł. też brzmi dziwnie, z tym obcym -s pluralnym (por. moje zastrzeżenia w cza-

że nazwa późniejsza była *Kamax* (x = „ch”); o *Ani* zob. też J. de Morgan, *op. cit.*, s. 121 nn.); 2) *Axurean* (x = „ch”, jw.) to nazwa rzeki (Hübshmann, jw., s. 369 u d.). Pisanie „Walarszapat” na s. 29 u d., a „Vagarsciabat” (tak!) na s. 32 u g. dowodzi, że autor chyba sobie nie zdawał sprawy z tego, że chodzi o jedno i to samo miasto (druga postać jest oczywiście grafią włoską, opartą na wymowie zach.-orm.); transkrypcja naukowa: *Valaršapat*, tj. *Valarš* (znane w Europie w postaci łac. *Vologesus* || *Vologeses*) + śr. pers. *āpāt* ‘zamieszkany’ (Hübshmann, *Arm. Gramm.*, s. 79 & 97; tutaj *l* — jak w ogóle w naukowej transkrypcji ormiańskiej — oznacza dźwięk γ (wymowa nowogrecka), toteż Morgan, *op. cit.*, pisze, „Vagharchapat”, np. w indeksie, z odsyłaczami). Lechicki używa niekiedy też „gh”, ale błędnie, bo nie zna ormiańskiego zupełnie; tak więc na tejże s. 32 nieco niżej podaje w nawiasie *neviragh* jako arm. odpowiednik „jałmużnika” (wg. Calfy, s. 740, *նւիրակ*, czyli *nuirak*, wymaw. w zach.-orm. „nəvirag”, znaczy ‘huissier; lecteur; nonce; député’, wg. weneckiego słownika arm.-franc. z r. 1929, s. 445: ‘messenger; ambassadeur; légat, nonce’); na tejże dosyć fatalnej, jak widać, s. 32, w przyp. 4, L. pisze, że krwawą ofiarę „z zabitych wołów” zwano *madag*, co jest oczywistym błędem, częściowo trochę komicznym: *madag* w wymowie zach.-orm., tj. *մադակ* w pisowni oryginalnej, znaczy ‘samica’ (Calfa, s. 628a: ‘femelle (des bêtes)’), i tak też ów drugi słownik, s. 392), natomiast ‘offrande en l’honneur des morts’, to *madaγ* czy ewent. *madagh* (w wymowie zach.-orm. znowu), tj. *մադաղ* (Calfa, s. 628b; wg. tegoż słownika weneckiego, s. 392b: ‘agape, repas de charité (chez les Chrétiens de l’Orient); victime, sacrifice’). Ale wracam jeszcze do imion własnych. Na s. 37 w połowie czytamy: „z *katholikosem* Grzegorzem Wakajazer” (?? na s. 182 pomieszczono u d. jedyne sprostowanie, do przyp. na s. 60); co tu miało być zamiast tego dość dziwaczego „W.”, nie wiem na pewne, ale skoro L. dodaje: „około 1080 r.”, chodziło zapewne o Grzegorza II Wahrama (J. de Morgan, *op. cit.*, s. 364, lista katolikosów; ten 66. z rzędu piastował swą godność w l. 1065—1105); a „Wakajazer” jest chyba zniekształceniem arm. *Vakayasēr*, tj. *վակայասէր* (C., s. 1340c, ‘amante dei martiri’), złożonego z *վկայ* ‘świadek; męczennik’ (wg gr. *μάρτυς*) i *սէր* ‘miłość’ (u nas się często wymawia(ło) interwokaliczne -s- jak „z”, także w wyrazach łac. np.), zwłaszcza że C. wymienia tam i imię Grzegorza: *Գրիգոր*. Natomiast nic mi nie wiadomo o tym, by „Awedyk” miał się równać imieniu „Gabriel” (s. 35), a „Wartan” — imieniu „Walerian” (s. 79). St. arm. *աւետիկ*, tj. *awetik* (w wymowie zach.-orm. *t > d*) znaczy ‘(dobra) nowina’ (C., s. 264c; por. też I. Miskgian, *Manuale Lexicon Armeno-Latinum*, 1887: ‘annunciatio — promissio’ itd.; podobnie Calfa, s. 133, choć już: ‘bonne, heureuse nouvelle’)¹³

sopiśmie „Onomastica”, IV, 2, 1958, s. 402; o związanej z tym zjawiskiem depluralizacji zob. ostatnio „Język Polski”, LIII, s. 27 nn.; na s. 27 dwa odsyłacze).

¹³ Ks. mgr K. Roszko przepisał mi uprzejmie haselko *աւետիկ*, ze słownika arm.-łac. Roszki z w. XVIII; podano tam znaczenie ‘dobra, wesola nowina’ wyprowadzając wyraz z łac. *Ave dic*, co jest dosyć oczywistą etymologią ludową. Brak niestety tego wyrazu w *Armen. Gramm.* (I, 1897) Hübshmanna. Chcę

i już J. H a n u s z w swoim słowniku języka Ormian polskich (Rozpr. Wydz. Filol. AU, 1886) od tego wyrazu wyprowadzał imię *Awedyk*; tymczasem *Gabriel* znaczy etymologicznie w — hebrajskim — ‘mąż (lub: wasal, sługa) Boga (Boży)’¹⁴. „Wartan” zaś, tj. st. arm. *Wardan*, wzięto z persk., gdzie się może wiązało z *vard* ‘róża’¹⁵, gdy tymczasem „Walerian”, tj. *Valerianus* związane było poprzez *Valerius* przypuszczalnie z czasownikiem *valeo*¹⁶. Jeżeli L. pisze na s. 27 „Aszdiszed” i „Arastanes”, a na s. 60 i 62 „Sahok”, to ja to poprawiam na: „Asztiszat” (wg. J. de Morgana, *op. cit.*, s. 330 i zwłaszcza wg H ü b s c h m a n n a, *Die altarm. Ortsnamen*, s. 400/401, gdzie też próba wyvodu etymologicznego), „Aristakes” (de Morgan, s. 105; por. Ciackiak, s. 1499, 3 szpalta) lub nawet „Restages” (V. Langlois *Collection...*, t. I, indeks, s. 410 i 417; na s. 391 t. II jest też „Aschdischad”, z „-d-” zach.-orm.) i „Sahak” lub „Sahag” (słowniczek H a n u s z a, jw.; Morgan, indeks); zamiast: „Paweł z Tokkat” (s. 73) napisałbym „P. z m. Tokat” (por. Macleer, *op. cit.*, s. 28) lub: „P. z Tokatu”¹⁷. Na samym końcu tego akapitu kilka

jednak dodać, że bodaj tradycyjnie stawiano na równi orm. „Awedik” i łac. „Gabriel”, skoro w jednej ze zwrotek w rkp. łac. z początku ub. wieku czytamy: „(...)Avedic Qui Latio Gabriel dicitur esse logo (??loco?)”; zob. Macleer, *Rapport...*, s. 85-b. Wolno przypuszczać, że się punktem wyjścia stała informacja u św. Łukasza (I, 26—28) wg której Gabriel zwiastował Marii (dobrą) nowinę. Wg I t. słownika etymologicznego A c a i e a n a *անտիգ* (tj. *awetik*) ‘wesola nowina’ pochodzi z kappadocko-greck. *avidos*, używanego — wg słownika K a r o l i d i s a — tylko w śpiewanej na Nowy Rok pieśni *Avidos kalendos* (nawiasem: drugie znaczenie podane przez Ač.: ‘obietnica podarunku’ przywodzi na myśl np. łac. *strena* ‘pomyślna oznaka; podarunek noworoczny’, skąd franc. ‘étrenne’, i np. naszą ‘kolędę’, z łac. *calendae*).

¹⁴ Wg E. Königa, *Hebr. u. aram. Wörterbuch zum Alten Testament*, wyd. 2-3, 1922, s. 54b: ‘Manne (L e h n s m a n n, *Diener*) Gottes’. Wg *Podręcznej encyklopedii biblijnej* (b.r.; 1960 l. 1961; s. 401) ‘mąż’ tu znaczy tyle co ‘wojownik’.

¹⁵ Imię żeńskie *Vardeni* H ü b s c h m a n n, *Arm. Gramm.*, I, s. 82, wyprowadza z pers. (tj. śr. pers.) *vard* ‘róża’ jako derywat; *Vardan* omawia jako osobne hasło, nie podając znaczenia. Wg słownika R o s z k i (jw.) *Vartanus* to tyle co ‘Rosarius’, a H a n u s z, jw., też wiązał to imię z nazwą róży, zapewne wg tegoż słownika (por. „Barg.” w jego wykazie literatury). Chcę dodatkowo wspomnieć (uzupełniając s. 9), że imię *Valarš* omawia H ü b s c h m a n n, *Arm. Gramm.*, I, na s. 79, szczegółowo w rozdziale poświęconym imionom własnym pochodzenia perskiego.

¹⁶ Zob. np. Ernout-Meillet, *Dictionnaire étymol. de la langue latine*², 1939, s. 1071.

¹⁷ Tu i ówdzie należałoby zapewne poprawić także daty nieco, np.: 390—440 w nawiasie u d. s. 27 jako odnoszące się do patriarchy Izaaka; wg de Morgana, *op. cit.*, s. 364, Sahak I Wielki był katolikosem w l. 387—428 i potem w l. 432—439 (nawiasem: „Sahak” to skrócona postać dawniejszego „Isahak”, przejętego z syryjskiego, wg *Armen. Gramm.*, I, s. 291). Albo: wg przyp. na s. 14 *Datastanagirk(h)* ułożono w Armenii wschodniej „około 1184 r.”, ale wg s. 6 *Histor. Grammatik des Kilikisch-Armenischen* J. Karsta (1901) Smpad „sporządził redakcję” księgi prawnej Mechitara Gosza ok. r. 1265, a wg *Histoire de la littérature arménienne* H. Thorossiana (1951, s. 175) ten Sembat (1208—1276) przerezagował dzieło Gosza, częściowo je skracając i modyfikując, częścią zaś uzupełniając.

słów o ormiańskiej nazwie Lwowa. Informacja na s. 11, że się Lwów nazywał po ormiańsku *Ilof*, nie jest również ścisła. Bo 1) pisano co najmniej *Ilov* (tak np. wg słownika nowoorm.-staro[=klasyczo]orm., Wenecja 1869, s. 189, gdzie się podaje jako odpowiednik „literacki” [շրաքառ, tj. *grabař*; od *gir* ‘litera, pismo, książka’ i *bař* ‘wyraz, słowo’] *Leopolis* (nawiasem: uderza, że *Ciakcia k*, s. 1505d, w wykazie nazw geograficznych podaje w pisowni łac. „Lemberg, Leopoli”, ale w grafii arm. tylko *Լեւոպոլիս*, tj. — w wymowie zach.-orm. — „Lemberg”, a postaci z *I* — w ogóle nie zna); 2) w tekstach oprócz postaci nowołac. (np. w wyjątku u *Mac l e r a*, *op. cit.*, s. 113 poniżej poł.) występuje *Լեւ*, tj. *Lēw* (s. 110 u g. i w poł.), *Lov* (s. 111 u g., właściwie derywat: *Lovci*, tj. ‘lwowianin’).¹⁸

Przechodząc teraz do wyrazów pospolitych, uwzględnionych powyżej tylko wyjątkowo dla zilustrowania braku konsekwencji w transkrybowaniu u *Lechickiego* (zob. w. o *newiragh* i *madag*), omówię najpierw termin *chuc*, napisany zasadniczo dobrze literami pol(skołaciń)skimi na s. 15 u g., gdzie się też podaje, że tak nazywano sąd ormiański. Brak tego wyrazu w słowniczku *Hanusza* (jw.), na s. 70 osobnej odbitki, tłumaczy się z pewnością jego wyjściem z użycia w innych warunkach. A jeżeli *Ciakcia k*, s. 702, podaje dla *խոց* tylko znaczenia: ‘camera, cameretta, stanza, cella’ (a *Calfa*, s. 403, tylko ‘chambre’ i podobnie ów słownik orm.-orm. z r. 1869), to trzeba sobie przypomnieć rozwój semantyczny takich wyrazów, jak łac. *camera* (włos. *camera*, franc. *chambre* itd. albo niem. *Kammer*) czy też pol. *izba* (np. *izba cywilna*; niewątpliwy wpływ terminologii obcej, poczynając od łacińskiej, jest sprawą drugorzędną w tym wypadku, bo przecież i na arm. *chuc* musiał on działać)¹⁹. Kiedy *Lechicki* pisze *tadaran* (s. 15), to oddaje wymowę zach.-orm.²⁰ tej nazwy sądu, znanej i *Ciakcia kowi* (s. 395b), i języ-

Albo: na s. 37 jest mowa o katholicosie Janie VII, ale podana tam data: „1203 r.” i określenie „niebawem” dowodzą, że to był Jan VI (1203—1221 wg *Morgana*, s. 365; tamże: Jan VII, to l. 1474—1484). Lecz to są szczegóły należące raczej do kompetencji historyków; ja zwracam na nie uwagę nawiasowo, aby pokazać, że korzystanie z monografii *Lechickiego* wymaga pewnej ostrożności.

¹⁸ Lecz w czasach nowszych i najnowszych Ormianie piszą niewątpliwie chyba raczej — jeżeli nie wyłącznie — *Լոյս*, tj. *Lvov*, jak dowodzi np. grafia na mapie 60 i 61 wyd. w r. 1961 dużego atlasu w wersji armeńskiej (red. nac.: prof. A. B. *Bagdarian*).

¹⁹ Mianowicie na ziemiach polskich. Znaczenia „sąd” nie zna cytowany już słownik dialektyczny *Ačareana* (s. 490b), uwzględniający zresztą w tym haśle tylko dwa dialekty na terenie samej Armenii; a słownik arm.-ros. *Garibiana i in.* (1947; s. 167) pisze tylko: „ке́лья, камерэ”; tylko takie znaczenie podaje też 4-t. *słownik orm.-orm.* St. Malchasjanca (t. II, 1944, s. 302).

²⁰ O zasadniczej zmianie systemu fonetycznego spółgłoskowego dawnej ormiańszczyzny zob. J. *Karst*, *Histor. Grammatik des Kilikisch-Armenischen*, 1901, s. 30—31 (i np. kilka przykładów w moich uwagach w RO XIV, 1939, s. 146 wraz z przypisem albo też — ponieważ t. XIV jest b. rzadki, z powodu wypadków wojennych — t. XV, 1949, s. 269 i przyp. 6). Skutek ostateczny jest ten, że pewne znaki spółgłoskowe (szczegółu u *Karsta*, jw.) wymawiają się inaczej w zach.-orm., a inaczej we wsch.-orm., zachowującym w tym zakresie stan rzeczy z 2 poł. I tysiąclecia n.e.

kowi wsch.ormiańskiemu do dziś²¹, chociaż w postaci fonetycznej *dataran* (pisze się tak samo, tylko wymawia inaczej)²²; rdzeń tego terminu jest ten sam co w nazwie „Księgi praw”: *Datastanagirk*, przytoczonej na s. 14 u g.i objaśnionej krótko w przypisie²³, i Ormianie osiedli w Polsce wymawiali ten tytuł *Tadastanakirkh* (innymi słowy: wymowa *Datastanagirk(h)* jest klasyczna i wsch.-orm.). Jak w tym tytule na samym końcu, tak też w terminie *erespochan* (np. s. 15, 18, 52) opuszczono przydech, tylko tutaj po *-p-*; właściwa postać to *eresphochan* (w przyjętej ogólnie od b. dawna wymowie nawet: *jerespochan*), tj. *երեսփոխան* (C., s. 463b). Wg Ciakcia jest to złożenie z *eres* ‘twarz; osoba’ i *p’oxanord* (transkrybuję naukowo) ‘zastępca’, a znaczy ‘vicario, vicegerente, luogotenente’; musiała się jednak i tutaj dokonać zmiana znaczenia, skoro wg Calfy, s. 249, znaczy to ‘représentant, député’, a ze sformułowania Lechickiego widać, że „erespochan” przewodził seniorom; znamieny wydaje się też fakt, że słownik orm.-orm. (1869, jw.; s. 139a) jako hasło główne ma nie *երեսփոխան* (s. 137b), lecz *երէցփոխան*, bo *երէց*, tj. (*j*)*erēc*, znaczy ‘starszy’, (dalej też ‘kapłan’ wg gr. *πρέσβυς*; zob. Hübshmann, *Armen. Gramm.*, I, s. 444, nadto Meillet, *Esquisse d’une grammaire comparée de l’arménien classique*, 1936, s. 143)²⁴. Całkowicie błędnie wypisano na s. 23 dwa wyrazy: *schanwog* i *hokuhaz*; pierwszy ma oznaczać zaślubiny, drugi — pogrzeb, co też nie jest zbyt ściśle. Naprawdę „szanwok(h)”, fonetycznie po polsku, tj. *šanvok* bardziej naukowo, znaczy ‘zaręczyny’, jak się można dowiedzieć z lwowskiego miesięcznika Ormian, *Posłańca św. Grzegorza* (nr. 22—23, 1929, s. 40); tam zresztą też opuszczono przydech, przypuszczalnie wskutek wyraźnej nieraz tendencji do niewymawiania go (por. moje uwagi w recenzji gramatyki H. Jense na, RO XXVI, 2, s. 155, przyp. 4 i odsyłacz do Karsta). Jest to najoczywiście zredukowana nieco postać

²¹ Zob. s. 95 owego słownika Garibiana i in. (*շահարան*).

²² Zob. w. przyp. 20.

²³ Słownik Hanusza zna *tadōstan*, ale w znaczeniu ogólniejszym: ‘urząd’, oraz derywat (z sufiksem tureckim): *tadōstandži* ‘urzędnik’; ale ks. Dawidowicz dopisał znów: *tadawor* ‘sędzia’.

²⁴ Ciekawe i trochę dziwne, że tenże słownik orm.-orm. jako odpowiednik „klasyczno-literacki” (*grabar*, jw.) podaje tylko i właśnie *երէցփոխան*, którego brak u Ciakcia. Nie mając potrzebnych materiałów nie mogę rozstrzygnąć tej sprawy. Ale uderza zarazem, że drugim odpowiednikiem tamże podanym jest *փակփակ*, znaczące wg C., s. 1421b, ‘klucznik, odźwierny’ (tego znaczenia nie ma *երեսփոխան* u C.). — Z ciekawości przejrzałem uważnie studium O. Balzera, *Sądownictwo ormiańskie w średniowiecznym Lwowie* (1909, 187 ss.), ale mi się nie udało znaleźć „erespochana”, choć tam jest osobny rozdziałek, s. 8—16, o starszyźnie ormiańskiej i choć tam nawet wymieniono termin „atean” (s. 9) jako nazwę sądu gminnego (wg Calfy, s. 115a, ‘tribunał’ itd.: por. też Ciakcia, s. 221b). Jeszcze mniejszy rezultat wydało przerzucenie *Statutu ormiańskiego w zatwierdzeniu Zygmunta I z r. 1519* tegoż uczonego (1910). W słowniku Hanusza też tego brak, także wśród dopisków X. D. (jw.), pod „E” i pod „J”. Słownik arm.-franc. z r. 1926 podaje te same 2 znaczenia, jakie są u Calfy. Natomiast słownik dialektyczny Ačařeana, s. 307, ma *երէցփոխան*, tzn. ową drugą postać (z *-ēc-*),

abstractum utworzonego od *նշանակել*, tj. *nəšanēl* 'naznaczać; zaręczać'²⁵, co potwierdza w sposób bardzo pożądaný własnoręczny dopisek dawnego lektora języka ormiańskiego, ks. B. Dawidowicz²⁶, na jego egzemplarzu słowniczka *Hanusza: šanvok* 'zaręczyny'. Wyraz drugi należy pisać *hokuhaç* („-z” u L. jest albo błędem druku, albo też literą niemiecką skądś przepisaną). Tego terminu *Hanusz* też nie zanotował, ale znów go dopisał ks. Dawidowicz: „*hokuhaç* za dusze zmarłych”, (obok hasła *haç* 'chleb', s. 61). Ten wyraz wymaga nieco dłuższych uwag. Postać *հոգեհաց*, tj. *hogehaç* (tu znów „g” = „k” w wymowie zach.-orm.) podaje C., ale nie jako samodzielne hasło, tj. na s. 886a, lecz na s. 860b, wewnątrz hasła *հաց* 'pane': wyrażenie *հաց սրտի* (dosł. 'chleb bólu (lub: smutku, żałoby)'; na s. 1260 *սուգ* C. tłumaczy: 'duolo; lutto; pianto; mestizia; tristezza') tłumaczy 'pranzo funerale; convito per i morti', a między jednym i drugim wstawia jako odpowiednik „ludowy” wyraz *հոգեհաց* (skrót: *ն* to *նախորդել*, czyli — wg. s. 25 przed samym słownikiem — „volgarmente”, od wyrazu podstawowego *նախի* 'volgo, plebe', podanego na s. 1224c). Żadnej z tych dwu postaci wyrazu (z -e- lub z -u- w środku) nie ma *Calfa* (*հաց սրտի* tłumaczy na s. 542a 'pain de douleur') ani słownik orm.-orm. (1869, także pod *հաց*); ale słownik dialektyczny *Ačareana*, s. 663, podaje *հոգեհաց* z 1 narzecza, a *հոգու հաց* aż z 5 narzeczy, i to nie tylko

ale tylko z 1 dialektu i ze znaczeniem nie nadającym się dla nas (funkcja: przyjmowanie duchownych odwiedzających wieś, a cała definicja to cytat z r. 1898; wszystko po arm., jak cały ten słownik). Także *երեցփոխ* (bez końcowego -an), wg słownika *Garibiana* (jw.), s. 109, 'кѣтор' i odpowiednio u *Ačareana*, nic nam nie pomagają; tylko łatwo zrozumieć, czemu tu jest *երեց*. — Dzięki uprzejmości dra T. Pobożniaka otrzymałem odpis hasła w 7-t. słowniku etymologicznym *Ačareana*. Wynika z niego, że jednak właściwa postać terminu to *erespoxan* i że to złożenie utworzono łącząc *eres* z *poxan* (przytacza się tam cytat: *Զ քերթիւ իւր զննել իւր երեսաց փոխաւ*, tj. „Wuja swego czynią swoim zastępcą (pełnomocnikiem itp.)”; *eresac* jest gen. pl. i znaczy chyba 'osoba', tu: 'własna osoba', por. *Ciakcia k*, *op. cit.*, s. 462a, gdzie się pl. tłumaczy 'persona', oraz s. 463b, gdzie się cały ten termin objaśnia tak: *փոխանորդ երեսի քննելի պլոյ*, tj. 'zastępca (ltp.) lica, tj. osoby innego' (w staropol. *lice* i *twarz* znaczyły też 'osoba', jak. ros. *лицо* do dziś, wszystko chyba wg gr. *πρόσωπον* 'twarz; osoba', np. wg słownika W. Papego³, 1914, s. v.). Wobec tego tym bardziej nie ulega wątpliwości, że (j)erecp(h)o-chan (transkrybując fonetycznie) to modyfikacja późniejsza.

²⁵ Wg *Calfy*, s. 733a, *նշանակ* znaczy nie tylko 'marquer (d'un signe)', ale też 'fiancer, faire les fiançailles' (i już C., s. 1079b, podaje — jako prowincj. — 'promettere una ragazza; fare sposalizie'), a *նշանակ* (z gwiazdką, zaznaczającą, że to wyraz 'vulgaire') — 'fiancé, fiancée, futur, future'; ten drugi wyraz *Ačareana* podaje jako używany w 10 dialektach, a na tejże s. 814 podaje nawet *նշանակօք*, tj. *nəšanwok*, jako właściwe narzeczu Suczawy, co prawda ze znaczeniem nie abstrakcyjnym itp. („zaręczyny”), lecz konkretno-osobowym: *նշանակ* (por. cytowany już słownik arm.-ros., 1947, s. 279: *обрученный*).

²⁶ O jego życiu i działalności zob. wspomnienie w RO VIII (1934), s. 201—202.

z terytorium w obrębie dawnej Rosji, ale także z Azji Mn. i z Krymu, co może mieć wagę²⁷.

Zagadkowym i dosyć dziwnym wyrazem jest *hadźgdar* 'monaster' (s. 39): nie znalazłem go w żadnym z dostępnych mi słowników, z dialektycznym *A č a r e a n a* włącznie, a wśród 14 — słownie: czternastu — synonimów wyrazu *վաշք* 'klasztór' na s. 499a słownika orm.-orm. (1869) nie ma ani jednego, który by choć trochę przypominał tamten termin. Zacząłem nawet podejrzewać, że nagłosowe *h-* jest błędem zamiast *x(= „ch”)* i że tu może być w pierwszej części wyraz *խաչ* 'krzyż', ale i to nie doprowadziło do niczego. Zresztą ścisłość wymaga zaznaczenia, że i zawodowy armenista, *M a c l e r*, pisze „Hadjgdar” w zdaniu: „dans le couvent de femmes arméniennes de Kamieniec, qu'on appelait Hadjgdar” (*op. cit.*, s. 29). Ks. mgr K. *R o s z k o* poinformował mnie uprzejmie, że zna ten termin w postaci *hadźgdar* (transkrypcja polska wg wymowy zach.-orm.), częściowo i *chaczgdar* (jw. w nawiasie), z dwu dzieł dawniejszych napisanych po armeńsku. Przytaczam wyjątki z obydwu wg listu ks. Roszki (bez daty, sprzed 2—3 lat) i dodaję transkrypcję oraz przekład od siebie. Zatem: 1) *M i n a s B(ə)ž(ə)ške anç* (*Մինաս Բժշկեանց*), *Čanaparhordutiwn i Lehastan* (tj. „Podróż do Polski”, Wenecja 1830, s. 192). „*Surb Xačkatar kam Hačkatar ē vanġ Hayoç pōkr inč heři i ħalaken yarewelean kolmn šineal i veray blroy, or yařařagoyñ anuanēr Xndrakatar surb Acacin*”, tj. *Սուրբ Խաչկատար կամ Հաճկատար է վաշք Հայոց փոքր ինչ հերի ի քաղաքի յարեւելեան կողմ շինեալ ի վերայ բլրոյ, որ յառաջագոյն անուանէր խնդրակատար սուրբ Աստիւ, իսկ* (czyli: „Święty Chaczgdar (tak w wymowie zach. orm.) lub Hadźgdar” to klasztor ormiański (dosł. „Ormian”), zbudowany nie opodal miasta po stronie wschodniej na wzgórzu, który się dawniej nazywał „Ch(y)ntragadar s.A.” (tj. „(pod wezwaniem) Bogarodzicy wysłuchującej próśb”); 2) *Ł. M. Ališan, Kamenic* (tj. Kamieniec”, Wenecja 1896, s. 170): notatka w rękopisie z r. 1610 wspomina o (klasztorze) Hadźgdar św. Bogarodzicy w Jazłowcu. Ponieważ mi się udało zdobyć ten „Kamieniec” *Ališana*, mogę dodać, że 1) „Hadźgdar św. Bogarodzicy” występuje tam jeszcze w notatce rękopisu z r. 1624 (jest to s. 177 książki, nie 171, jak podano mylnie w indeksie), przy czym z końcowego akapitu stosunkowo długiego wyjątku wynika, że ów rkp ewangelii podarował arcybiskup lwowski M. Torosowicz, znany nam już, kościołowi w Stanisławowie (czyli że mamy tu chyba Hadźgdar we Lwowie, jak też podaje indeks); i 2) wyjątek z rkp datowanego z r. 1632, na s. 185, zawiera pod koniec takie słowa: *ի դռան Հաճկատար մենաստանի, իսկ* *Մէջոյ* (tj. *i duřn Hačkatar menastanin, i ħalaken Sēřov*), czyli: „do drzwi (lub: bramy) klasztoru H., w mieście S(i)eczów (?? tak samo wypisano tę nazwę w indeksie)”²⁸. Istnienie takiego terminu zatem nie może ulegać wątpliwości, a nor-

²⁷ Por. *F. M a c l e r, Rapport...*, jw. s. 20, i *Lechicki*, s. 36; ale także *RO XV* (1949), s. 268 wraz z przyp. 1 tamże, oraz *RO XXIII*, 2 (1960), s. 9—11 (z przypisami; *E. Tryjarski*).

²⁸ Hasła *S(i)eczów* brak nie tylko w encyklopedii *O r g e l b r a n d a* (w t. z r. 1866 i w t. z r. 1902), ale nawet w t. X (1889) i w t. XV (dopełnienia) *Słownika Geogra-*

malną jego postacią było bodaj *Հաճախար*; zanik środkowego „-a-” to zjawisko właściwe już średniowiecznej ormiańszczyźnie (por. w., cz. I, s. 159 przyp.)²⁹. Stosunek tego *Հաճախար* do *խաչապետար* to już sprawa osobna, może niełatwa do rozstrzygnięcia: wyglądało by na to, że ta druga postać — jako wykazująca wyraźne powiązania etymologiczne (*խաչ* ‘krzyż’ i *պետար* ‘szczyt (itp.)’) — jest wynikiem tzw. adideacji, usiłowania uczynienia zrozumiałym wyrazu niejasnego. Co prawda określenie znaczenia i tego tworu nastrocza dosyć poważne trudności³⁰.

ficznego. Z artykułu o Ormianach w Polsce, pomieszczonego w *Encyklopedii Kościelnej* (t. XVII, 1891, s. 392—449), wynikałoby, że się owa miejscowość nazywała *Seciów*: “w Jassach i w Seciowie były po dwa kościoły; w Seciowie nadto istniał klasztor” (s. 443); ale i takiego hasła nie ma w *Słown. Geogr.*, choć uwzględniono *Jassy* (t. III, 1882). Może warto tu uzupełnić mój przyp. 10 do cz. I informacją, że o „uczonym dominikaninie Poghosie z Armenji”, wysłanym przez katolika Filipa, jest mowa na s. 408, t. XVII *Enc. Kośc.* z odsyłaczem do *Arakela*, dyzunitę w. XVII (s. 404). Jeszcze co do postaci nazwy Lwowa u *Lechickiego*: wg s. 398 tegoż tomu w narzeczu „ormiańsko-tatarskim” Lwów się zwał „Illof”, „Lof” itd.; a s. 401 wspomina o „ofiarach ze zwierząt w kościele, zwanych „madag”” (stąd zapewne u L. ta postać terminu). Na s. 177 i 185 owego «Kamieńca» wydrukowano „Hadżagadar”, ale to chyba po prostu błąd (powtórzenie „-a-” omyłkowe, mechaniczne), skoro w indeksie podano 3 razy Hadżgadar”.

²⁹ Notabene: *MacIer* pisze na s. 29 „Hadjgdar”, jak wspomniano, ale w indeksie, na s. 170, „Hadjgadar” (więc błąd na s. 29?). *Hanusz*, *op. cit.*, s. 68, podaje pod *xač* także: „*hacgadar* czyli klasztor mniszek ormiańskich”, powołując się na ks. *Sadoka Barącz*a, *Rys dziejów ormiańskich*, 1869, jako na źródło i interpretując od siebie: „właściwie *xačh* + *katar* (wierzch lub koniec krzyża)”, co jednak mnie nie przemawia do przekonania (por. n., także przyp. 30).

³⁰ Ks. mgr *Roszkó* przypuszcza (w liście, jw.), że *խաչապետար* znaczyło może ‘doskonały krzyż’. Mnie się to wydaje mało prawdopodobne wobec braku (o ile wiem) złożenia z *-gadar/katar* o takim znaczeniu. Możliwości — teoretycznie biorąc — są dwie: 2. człon jest czasownikiem, tj. tematem czasownikowym, jak np. w *բերբեր* ‘przynoszący słowo’, tj. ‘zwiastun, posel’, albo też mamy na końcu rzeczownik; w pierwszym wypadku w grę by wchodziło *պատարեմ* ‘dokonuję, wykonuję, wypełniam, praktykuję’ (itp.; *Calfa*, s. 450a), w drugim *պետար* ‘szczyt; kres’ (wg *Calfy* nadto może to być tyle co *պատարում*: ‘dokonywanie’ itd., jw.). Trudność w tym, że nie znajduję połączenia: *xač* + ów czasownik (słownik orm.-orm., 1869, s. 219b, podaje kilka zwrotów, ale z innymi czasownikami; C., 657a, tylko z jednym). Miałoby się ochotę uwzględnić fakt, że ten nowotwór wyparł złożenie *խաչապետար* (zob. w. cytat z tekstu *Bžškeanc’a*)), a to znaczyło ‘spełniający prośby’: ‘che adempisce...’ (C., s. 679c). Zatem — ‘spełniający (nakazania itp.) krzyż(a)’? Może taka interpretacja jest lepsza od ewentualnej drugiej, uważającej 2. człon za rzeczownik (wówczas: ‘doskonały dzięki krzyżowi’, jak *խաչապետ* znaczy wg C., s. 657b, ‘che patisce per amore di G. Cristo’, bo *պետ* znaczy m.in., C., s. 809b—c, ‘vita austera, v. penitente’? Znaczenie ‘mający za szczyt krzyż, z krzyżem na szczycie’ byłoby całkiem banalne). Są to zresztą jedynie domysły, trudne do sprawdzenia wobec braku odpowiednich materiałów. Po informację o typach złożań w staroorm. odsyłam do gramatyki *Meilleta*, s. 38—52, i *Jensena* (1959), s. 32—35. Już podczas robienia korekty mogę dopisać, że

Jeżeli na s. 32, już nam znanej, napisano dobrze termin *wartabed*, w 1. mn. *wartabedzi* („uczeni w Piśmie św. doktorzy”)³¹, to nie bardzo wiem, jak właściwie winno wyglądać *anardrat* („doktorzy mniejsi, zwani *anardratami*”), wypisane na tejże stronie; a nie zna takiego wyrazu i ks. Roszk³². Wreszcie interpretacja nazwy „Eczmiadzyn”, podana na tejże, tak bogatej stronie, mianowicie: „Zstąpienie jednorodzonego”, jest niecałkiem pewna: wg Hübshanna³³ ta nazwa, *Ečmīacin*, interpretowana zazwyczaj jako znacząca: „Zstąpił Jednorodzony” (*ēj miacinn*), jest może (rozstrzelenie moje) zniekształceniem połączenia *ējk Miacnin* ‘zstąpienie Jednorodzonego’. Można też jeszcze na marginesie wyrazić obawę, czy sposób pisania: „zwani *anardratami*” nie wywoła nieporozumienia u laików, tzn. czy nie wezmą całej tej formy, jako wypisanej kursywą, za postać nazwy ormiańskiej; wprawdzie na tejże stronie są też formy: *wartabedzi* i *wartabedów*, również tak wydrukowane, więc powinny one obudzić czujność czytelnika, ale jest jednocześnie jeszcze i: „jałmużników (*neviragh*)”, z mianownikiem w nawiasie, a kilka wierszy dalej: „amulety (*hamaile*)”, z 1. mn. w nawiasie.³⁴ Da się zatem zauważyć niejaka niekon-

słownik Malchajancja nie ma wyrazu *խաչակար* (t. II, s. 243c), ale ma *հաճար* (t. III, s. 19b) i tłumaczy ‘spełniający wolę, prośbę’ (*հաճար իշխութեան կատարող*), a kończy synonimem *կատարող* ‘spełniający wolę’. Tak zatem 2. człon jest jednak pniem werbalnym, a pierwszy pniem zawartym w *հաճութեան* (wg Calfa, s. 505a: ‘bonne volonté, bon plaisir, gré’; tamże i *հաճ* ‘contentement, satisfaction’). Czyli że moja nieufność wobec postaci z *xač* była uzasadniona, co mię oczywiście cieszy. Wobec tego już nie nastrocza trudności zrozumienie, jak można było zastąpić poprzednią nazwę właśnie tą zmieniając tylko 1. część całości.

³¹ Por. np. Calfa, s. 910a: ‘docteur, maître’ (itp.) lub C., s. 1310a.

³² Nie ma takiego wyrazu ani podobnego o odpowiednim znaczeniu ani C., ani Calfa, s. 42a (jest *անարատ* ‘immaculé, sans tache, pur’; podobnie C., s. 69c). Nie znalazłem tego terminu także w owym obszernym artykule *Enc. Kośc.* ani w żadnej z wielkich encyklopedii obcojęzycznych (*Ital., Brit., Amer.*, niem. Brockhaus i Meyer), gdzie też brak hasła *wardapet* czy *wartabed*; jedynie *Enc. Amer.* (wyd. z r. 1961) wspomina krótko o 3 stopniach niższej hierarchii: „vardapets (doctors), priests and deacons” (t. II, s. 269). Hasło *Wardapet*, dosyć szczegółowe nawet, ma tylko *Lexikon für Theologie und Kirche* (1930—1938; t. X, s. 754), ale choć autor, mechitarysta V. Inglisian, wspomina o 14 stopniach, już ich nie wymienia, a rozprawa B. Gülessariana z r. 1905—6, na którą się powołuje, jest mi niedostępna. Rozwahałem nawet możliwość pochodzenia terminu *anardrat* z greki, ale i to nie doprowadziło do rozwiązania zagadki, tzn. nie znalazłem ewentualnego wyrazu greckiego. Także w Armenii nie umiano mi objaśnić tego terminu.

³³ *Die altarmen. Ortsnamen* (IF XVI, 1904), s. 428. Wspominając o dawniejszej interpretacji: *ēj miacinn* ‘zstąpił Jednorodzony’ (tj. Chrystus, który się miał ukazać św. Grzegorzowi i objawić plan katedry oraz 3 innych kościołów), H. dodaje, że nazwa ta jest zaświadczona dopiero od w. XV, i zauważa, że tworzenie imion własnych ze zdań, częste u Semitów, nie zdarza się u Armeńczyków.

³⁴ Bardzo cenny słownik orm.-orm. (1869), cytowany tu już nieraz, ma na s. 295 także *համայիլ*, tj. *hamayil*, a dodaje nie tylko aż 11 synonimów staroorm. (5 z nich

sekwencja, zawsze w pewnym stopniu niebezpieczna dla ogółu czytelników; dla czytelnika przeciętnego jasny będzie sposób pisania zastosowany np. na s. 18: „pomocników (tzw. baryszników)”, więc bez używania kursywy, a w razie jej użycia bezpieczniej podawać mianownik l.p., jak to zrobiono z jałmużnikami. Szkoda też, że się zdarzają niedopatrzenia i błędy nawet w reminiscencjach z rodzimej literatury pięknej: na s. 18 autor wymienia „Epaminondasa Arzeboka Chiaao”, z *Olbrachto- wych rycerzy* Z. K a c z k o w s k i e g o; tymczasem tam jest „Arzbek” (s. 144, t. I., wyd. Wielkiej Biblioteki), ze znanym tytułem tureckim (*bek/beg, bej*) w 2. człon- nie. Podejrzenie budzi i „Arvasdur”, też na s. 18, z powieści *Mag* J. Ł a d y - G n a - t o w s k i e g o, skoro w słowniku H a n u s z a jest *Aswadur*, ale w *Magu* jest rzeczywiście „Arvasdur” (np. s. 25, 36, 39 itd.); tzn. Ł a d a (tak podano nazwisko autora w wydaniu 2-tomowym z r. 1914, Kijów—Warszawa—Kraków) tak to sobie zapisał. Nawiasem: jest tam trochę nazwisk ormiańskich, np. na s. 39—40: Berna- towicz, Ohanesowicz, Agop Petul Pirham *alias* Píramowicz, Mojżesz Prunkul Bosco *alias* Bogdanowicz..., Torosowicz (i in.), na s. 660: Serebkowicz, na s. 662: Ter Danianc (tak, nie „Danianz”, jak na s. 529), ale nie zawsze dobrze zapisanych, np. „Narses” (s. 579, 583) to poprawnie „Nerses” (por. i nawias poprz.), a „Ter Da- nianc” (jw.) kłóci się z „Derłukaszewiczem” (s. 94); pewnej znajomości spraw or- miańskich dowodzi niewątpliwie określenie terminu *chuc* („sąd cerkiewny i świecki”, s. 36) i nazwy *gandżabur* („rosół z uszkami nadzianymi twarogiem”, s. 579; por. w słowniku H a n u s z a, s. 55, 25, 20), chociaż się „starszego” „ormiańskiej nacyi” nazywa z reguły „Erospochonem” (s. 71, 85, 94, 533, 658; tylko na s. 582: „erespo- chon”, co zatem wygląda na błąd druku). Na marginesie reminiscencji literackich: pragnę wspomnieć, że i mnie się przypomniało — z lat jeszcze gimnazjalnych (prawie pół wieku temu) — dosyć dziwne i dlatego mogące się lepiej wbić w pamięć (por. aforyzm Al. B r ü c k n e r a „Unsinn haftet zäher als Sinn”) nazwisko *Anardrat*: „dwóch Anardratów, biegłych teologów z Kaffy”; uderza zresztą treść tego dopo- wiedzenia, żywo przypominająca określenie tego terminu przez L e c h i c k i e g o, a tym godniejsza uwagi, że S i e n k i e w i c z wymienia w tymże zdaniu i „Na- wiragha, delegata patryarchy uzmiadzińskiego” (tak! miało być oczywiście: „eczmi- a-dzyńskiego”), co znów nie może się zgadzać p r z y p a d k o w o z odpowiednim wyrazem armeńskim (por. w.s. 120). Miałoby się wręcz ochotę uważać te dwa nazwiska za wypisane wielką literą terminy techniczne (w pewnym sensie). Niniejszym zatem

nie ma C a l f a), ale i informację, że taki *h.* przywiązywano do ramion i głowy (po- nieważ tę treść podają dwa zdania słowami przeważnie innymi, są to zapewne cytaty, nie brak ich tam). O „hamailach” wspomina też *Enc. Kośc.*, *l. cit.*, s. 401 u d. („różne modlitwy na wązkich długich paskach, na których czasem bywały znaki kabali- styczne”), dodając jeszcze wiadomość o tzw. narodzie („narod”: „sznurek w trzy węzły związany, który kapłan przy chrzcie wkładał na szyję dziecięciu”; sam wyraz ma C a l f a, s. 721a, ale bez tego znaczenia, choć podaje kilka innych, jak ‘bande- lette; feston, broderie...’). Termin *hamayil* jest wyrazem arabskim, choć ściśle bio- rąc l.mn.; zob. np. znany słownik L o k o t s c h a, poz. 866 (i por. H. W e h r, *Arab. Wtb.*, 1956, s. 187 n.).

zwracam uwagę także polonistów na te aluzje, nie wdając się już w to, skąd się one wzięły u naszego pisarza (to sprawa osobna, wymagająca niewątpliwie szperania)³⁵.

Pozostaje powiedzieć jeszcze kilka słów o pracy M a c l e r a. Właściwie zbyteczne by było podkreślać, że ten zawodowy armenista nie mógł popełniać błędów takich, jak się to przytrafiło L e c h i c k i e m u. Jest jednak z drugiej strony rzeczą zrozumiałą, że mu się mogły zdarzać inne, jako cudzoziemcowi niedostatecznie obeznanemu i z historią Polski (pomimo pomocy używanej przez H. P o l a c z k ó w n ą, jw.), i z językiem polskim. Uznając zatem w pełni znaczne zasługi M a c l e r a jako badacza i popularyzatora³⁶ oraz zasadniczą wartość jego „Sprawozdania”, chcę tu zwrócić uwagę na pewne przeoczenia i niedociągnięcia, o których wiedzieć nie zaszkodzi.

Najpierw kilka słów o pewnych niekonsekwencjach. Na s. 24 wypisano dobrze: „Micolayowitch” i „Mouratowitch” (tzn. tak, aby to Francuz przeczytał w przybliżeniu poprawnie; to się odnosi i do imion ich obydwu: „Chimon” i „Sépher”); tym dziwniejsza jest stała grafia „Thorossowich” (od s. 21 począwszy; dopiero w indeksie podano na s. 174 jako możliwą oboczność „Thorossowitch”; przy czym jednak błędnie wypisano postać polską z dwoma „s”), a także grafia „Dimitrowich” na s. 19. Skoro autor pisze np. „Alhinowicz”, „Antoniewicz”, „Augustynowicz”, „Balsamowicz”, „Bedrosowicz”, „Bernatowicz” itd. (zob. s. 168 nn., indeks, albo choćby s. 65, gdzie się wymienia w kilku wierszach kilkanaście nazwisk na „wicz”), to chyba nie było potrzeby wyróżniać Torosowicza; ewentualną informację o wymowie polskiego „cz” można było podać w przypisie gdziekolwiek. Brak konsekwencji występuje nawet w transkrybowaniu jednego i tego samego imienia: „Vladislav” (s. 19), „Vladislas” (s. 24—26), „Wladislas” (s. 41, 46, 53) i „Wladyslas” (indeks, z odsyłaczem do tych dwu ostatnich stron, 46 i 53); niemal „do wyboru, do koloru”, bo jeszcze i „Ladislas” (s. 16; ale na s. 52 nie tak, wbrew indeksowi, tylko „Wladyslas”, a na s. 72, znów wbrew indeksowi, nie ma wzmianki o tym królu-kameleonie). Nie może się z tym równać niezgodność pomiędzy postaciami: „Brocki” (s. 48, przypis)

³⁵ Zob. *Pan Wołodyjowski* (Lwów, b.r.; przedruk na podstawie tekstu wydania z r. 1887), s. 279; tamże czytamy: „(...) pan Seferowicz, pretor kamieniecki, bogaty Ormianin, którego brat jęczał w tatarskich łykach, i (...) Neresewiczowa i Kieremowiczowa (...); o „Nawiraghu” i „uczonych Anardratach” wspomina się też dalej, np. na s. 292 u g., 295 u d. — Całkiem świeżo J. A. S i e r z p u t o w s k i przypomniał w b. ciekawym artykule (*Z matki obcej...*, „Problemy”, 1963, nr 9, s. 555—565) o pochodzeniu tatarskim Sienkiewicza i o jego upodobaniu do „tatarów” (czy też „Tatarów”? s. 562a). Może to stanowiło u niego podłoże dla interesowania się Wschodem w ogóle, więc i Ormianami?

³⁶ Oprócz artykułów w „Revue des Études Arméniennes” wydał zbiory swych „conférences” (*Trois conférences sur l'Arménie*, 1927, drugi takiż zbiór 1929 i *Quatre conférences sur l'Arménie*, 1932), a przedtem jeszcze „causerie” o muzyce ormiańskiej (1917) i o Kościele ormiańskim (1920), nadto zbiór wykładów czy odczytów raczej, pt. *Chrétientés orientales* (1923). Ta informacja może się przydać naszym historykom, zwłaszcza zajmującym się Ormianami.

i „Broski” (s. 28 i indeks; tak chyba poprawnie, skoro tak pisze Lechicki, *op. cit.*, s. 72). Swego rodzaju osobliwością jest na s. 27 wyrażenie: „du nonce Pignatello (Pignatelli)”, a potknięciem innego już rodzaju jest taka stylizacja wypowiedzi na s. 24 u góry, że czytelnik odnosi wrażenie, iż Zygmunt August, który przecież zmarł w r. 1572, żył i działał jeszcze w r. 1631; w rzeczywistości chodzi tam o Zygmunta III (por. s. 41 u d., 42 w pol. i 48 u g.). Autor powinien był jednak poprosić któregoś ze swych konsultantów polskich o przeczytanie pracy przed oddaniem jej do druku czy choćby podczas druku.

Jeżeli przymkniemy oko na te szczególiki, wynikające z nieznajomości polszczyzny (i spraw polskich), oraz na nieliczne na szczęście błędy druku³⁷, to jednak nie może nie zdziwić, że się zawodowy uczony zdobył na transkrypcję wyrazu ormiańskiego wyżej już omówionego, *hucg*, w postaci: „chouc”, w której się z sobą klóci niemal wszystko (polskie „ch”, franc. „ou” i znów pol. „cz”, do tego całkiem błędne tutaj); na s. 67 występuje tenże termin w cytacie niemieckim w transkrypcji niemieckiej jako „Huz”. Francuz wymówi, rzecz jasna, „ch” po swojemu, tak samo jak „ou”, które go też zachęci do wymawiania po francusku tego dziwolągu graficznego. Sam autor wyraża dźwięk *x* (tj. pol. „ch”) połączeniem „kh”, na wzór wypadków w rodzaju „khan”, „khamsin”, „khédive” itp.; por. na s. 171 siedem imion własnych z „Kh”, w tym 2 razy „Khatchatour”, tj. „Chaczatur”, i 2 razy „Khatchérés”, tj. „Chaczeres” (to drugie zna i słownik H a n u s z a), nadto „Khoul”, stanowiące — jak wynika ze s. 24 — przydomek, czyli = *xul* ‘głuchy’ (por. H a n u s z, *Słownik ...*, jw., s. 70). Wniosek jasny: należało to transkrybować po francusku „khouts” (co do „ts” = „c”, tj. *ç*, por. np. „Akouchtinians”, „Harouthians”, „Hatsouniq”, wg indeksu). Mniej więcej równie dziwne są pomyłki i niedopatrzienia na s. 160 u d., gdzie napis nagrobny ormiański: (...) *սոսեր քնիկ երուխան քսոսեր քնի կրտսռ* oddano tak: „(...) les os de bnik eqoukhdzain (?)”, fille de Bankesq (...), choć wyraz zaopatrzony pytajnikiem przez Maclera wymaga takiej transkrypcji: „(J)e-puxnan” (wygląda to na wynik niedopatrzienia ze strony kamieniarza; ks. R o s z k o przypuszcza, że winno być *P* zamiast *p*, tj. „r” zamiast „p”, i odczytuje „Jeruchna” = „Iruchna”, imię żeńskie zdrobniałe); nie znając polskiego Macler znów się nie mógł domyślić, że *քան* to „pan”, i połączył w jedną całość dwa wyrazy wyraźnie napisane osobno; jak się ten „pan” naprawdę zwał, to sprawa osobna i dosyć bodaj trudna (Gresko?? Greszko??). Wyraz „bnik” (jw.) wygląda na derywat od

³⁷ Np. na s. 33 w. 3 jest „erain” zamiast „certain”, na s. 38 w przyp. w. 7: „satisfiebat” zam. „satisfiebant” i w w. 2 od d. „mutuae” zam. „mutua”, na s. 73 u g. 3 razy „Odrowąż” i na s. 77 w. 1 „Brzeżany”. Warto wspomnieć osobno, że na s. 83 w w. 4 przypisów pytajnik po „pralo” jest moim zdaniem zbyteczny, bo się można domyślić, że mamy tu termin łac. *pr(a)elum* ‘prasa’, tutaj użyty w sensie prasy drukarskiej, rzecz jasna (o tym wyrazie zob. np. E r n o u t - M e i l l e t, *Dict. étym. de la l. latine*, chociażby wydanie z r. 1939, jeżeli nie powojenne). Jeszcze jedno niedopatrzienie — na s. 162 u g.; zamiast „tym grobs-wcem” winno być naturalnie „tym grobo-wcem (orm. „o” i „s” są b. podobne).

„pan”³⁸ (znak *p* wymawia się w zachodnioormiańskim „p”, nie „b”; a *Macler* uwzględniał jego wartość historyczną), utworzony przez dodanie sufiksu zdrabniającego (por. *Meillet*, *Altarm. Elem.*, § 35), znaczyłby zatem w tym kontekście „panna” (ów sufiks nie wiązał się z żadną płcią, ormiańskie, nie znające kategorii rodzaju gramatycznego, z zasady nie wyrażało też płci; por. tamże kilka wierszy wyżej). Ten sam wyraz, tj. „pan”, jest chyba i w wierszu 8 tegoż napisu, drukowanego w układzie zgodnym z oryginalną inskrypcją (tj. z przenoszeniem nawet pojedynczych liter do następnego wiersza); wg mnie trzeba czytać nie „Banboldan Ew-coyents”, lecz „pan Bohdan (...)”, a w wierszu poprzednim przekład „de sa femme” jest bodaj błędny (i w takim razie niedorzeczny), tzn. *հոշակոյն* chyba tu znaczy „męża” („jej męża, pana Bohdana”), skoro — jak już wspomniano — w ormiańskim się nie zaznacza płci i np. *ամսին*, tj. *amusin* znaczy ‘małżonek; małżonka’ (por. zresztą i pol. ‘małżonek’ w języku prawników, np. wg nowego *Słownika języka polskiego*, t. IV, 1962, s. 426); jeżeli *Calfa*, *op. cit.*, s. 479, tłumaczy *հոշակոյն* tylko „épouse, femme” (podobnie *Ciakcia*, s. 790a, ale i on podaje dla *amusin*, s. 45b, także ‘marito’ i „sposo”; arm. *kolakić* odpowiada semantycznie mniej więcej gr. *ἄλλοχος*, a tu byśmy mieli odpowiednik nie *ἄλλοις*, lecz *ἄλλοίτης*) — to cytowany już słownik orm.-ros. pisze „cynpyra, cynpyr” na s. 193b. Sądzę też, że na tejże s. 160 u g. skrót *պր*, tj. *պրոն*, znaczy naprawdę nie „b[a]r[on]”, tylko po prostu „pan” (*Calfa*, s. 831b, podaje: „baron; mon-

³⁸ Ks. mgr *Roszk*o wspomniał mi, że spotykał w tekstach ormiańskich pisanym w Polsce wyraz *pani* i *pan*, nie odmieniane, np. w aktach zaręczynowych i małżeńskich (ze spisem posagu), z r. 1693; przytoczył też wyjątek ze s. 185 cytowanej tu już monografii o Kamieńcu, z dokumentu z r. 1632 (jest tam *Pani Nastuxnayin* w gen. sg., określona jako małżonka = *[k/genak/gic Pan Miskoin*, też w gen. sg., a córka *Pan Bohdanin Dōnawakenç*, znów w gen. sg.). Nawiasem przy sposobności: jest tamże w w. 3/2 od końca: *i tuŕn Haĵagadar menasdanin* (transkrybuję wg wymowy zach.-orm.), co wg mnie potwierdza moją interpretację połączenia *i duŕn*, podaną na s. 160, cz. I (por. w. s. 125, w. 4 od d. przekład tego właśnie wyjątku tylko transkrybowanego: *i duŕn Hačkatar...*). Przyznaję, że podana wyżej moja interpretacja wydaje się podejrzana („panny... i jej męża...”), ale może chodzić o jej nazwisko panińskie („z domu”, jak się to określa normalnie). Rdzennie orm. *bnik* (w wymowie zach.-orm. *p/ə/nig*) znaczy ‘naturel, propre; natif, natal; aborigène’ (*Calfa*, s. 162b) i nie wygląda jakoś zachęcająco (więc „tuziemka”?? Wtedy by normalne znaczenie wyrazu *kolakić*, podane przez *Maclera*, wystarczyło). Ale zagadkowe pozostanie — jeżeli idziemy za *Maclerem* — dlaczego bezpośrewnie po owym określeniu następuje „pana Bohdana (...)”; tu już absolutnie się nie można ratować ormiańskim *բառ* ‘słowo; rzecz’ (i sporo innych znaczeń, *Calfa*, s. 144b). Warto by było kiedyś się zająć bliżej napisami nagrobkowymi. Nie mogę odżalować, że ks. *Leon Isakowicz* nie zdołał bodaj urzeczywistnić swego zamiaru opublikowania zbioru („Corpus”) ormiańskich napisów nagrobnych; o daleko posuniętej realizacji tego planu wspomina sam *Macler* na s. 159, lecz ks. *Roszk*o mię powiadomił, że ów duchowny zmarł w r. 1944 (na s. 160 u g. *Macler* podawał nawet, że ogłoszenie owej pracy jest już tylko kwestią miesięcy) i że on nie wie o takiej publikacji.

sieur"; gwiazdka oznacza, że to znaczenie jest „vulgaire”, jak informuje s. V); ale się przy tym nie upieram, m.in. z uwagi na to, co M a c l e r mówi na s. 59 o tytułach u Ormian (por. też wyjątek na s. 96 u g.). Nawiasem jeszcze: przekłady M a c l e r a w tym „Sprawozdaniu”, mianowicie od s. 79, gdzie się zaczynają informacje o rękopisach, są ogółem biorąc dobre i raczej nieraz nieco swobodne niż dosłowne (np. na s. 90 oddaje pol. „widerkaffow” ogólnie wyrazem „sources”, a czasem coś opuści, jak np. na s. 106 powyżej pol., po „avec beaucoup de peine”, gdzie brak odpowiednika słów *ew aljamb srtiw* w w. 2 s. 105, wyrażających serdeczne pragnienie itp.; 3 wiersze niżej, przed „travailla” opuszczono odpowiednik wyrazów ormiańskich znaczących „podjął się i”). Na tym kończę tych kilka uwag krytycznych, nie mających oczywiście podważać zasadniczej wartości pracy M a c l e r a, a zarazem też cały ten swój przyczynek.

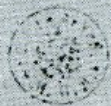
Uzupełnienie do cz. I

Do s. 143, przyp. 10: Zdaniem J. Daszkewycza doktorem teologii Pawłem był arcybiskup unitów ormiańskich, misjonarz dobrze znany na Wschodzie, Paolo Piromalli; bliższych szczegółów uzasadniających tę identyfikację J. D. nie podaje (zob. „Revue des Études Arméniennes”, Nouvelle série, t. I, 1964, s. 442). Od siebie mogę dodać teraz, że wg *Podręcznej encyklopedii kościelnej* (t. XXXI-XXXII, 1913, s. 212/213 s. v.) Piromalli „w r. 1631 stanął na czele misji wysłanej do Armenii większej, gdzie swymi pracami apostolskimi przywiódł do jedności z Kościołem wielu schyzmatyków i Eutychianów, między innymi patriarchę Cyriaka i Mojżesza III”; warto wspomnieć, że ułożył m. in. — jako znawca języków wschodnich — słownik ormiańsko-laciński i gramatykę ormiańską.

между нами, не все слово, что превращает
 в слово, превращает в слово и все в слово, и так
 как, много таких, которые неограниченно этой
 любви и торжествуют между собой полагаясь на слово,
 говоря: я придерживаюсь слова, а не придерживаюсь
 Матвея, или я придерживаюсь Корнея и т.д.; одна-
 коже мы просим Вас обратить внимание на
 слова Ап. Павла что христианам в Агасе
 этого Христова соборного, и потому не
 различие между возмущением в Христа-будет
 не от Св. Св. или извещения, раз и не извещения,
 извещения или извещения и т.д. и не в разном
 пред Христом. И в нашей жизни много
 Христианство Римско-Католическое и православное,
 одинаково или или много неговения. Не
 пережди всего! а как братско прижимают
 и утешают. И много пасторов, которые
 приходят к нам, утешают всех и всех
 не имени к Христу. Мах же пришел и Вас,
 Ваше Величество, обратите внимание на
 наше с пожеланием и от сего, а не извещения
 или от слова или извещения, не писано: не в
 разном словесном торжестве и не в разном
 словесном смирении. Мы именные царства
 и дикости до высшей степени разности, воз-
 маша к Вам, как Св. . с нами
 над всем и всеми.

Мы и весь народъ нашу исцелить Всевыш-
няго Иисуса Бога, да сохранитъ оны немощ-
ныи и немощныи исцеленныи Иисусъ и да исцели-
титъ тебе судороги, великия и догрозныи
или духовныи и телесныи, какъ некогда
Великаго Святиица и Богоискусника Константина,
и да продлитъ года твоихъ жизни на управленіи
Богомъ дарованнаго Царства отъ юности и до
пирова и отъ до самой мирской старости, и да
удостоитъ тебя Иисусъ помыслъ земной жизни
со Святииши царемъ царства Христова, кото-
рому слава и поклоненіе со Отцемъ и Св. Духомъ
до вѣчной вѣчности. Аминь.

Писано въ Имперіи въ
лѣтѣ 1081. Августа 20.



А. Моисей Карновичевъ,
писавъ собственноручно.

[illegible]

rozpoznała, idni co jorgianom, coozę co. Lat
 thew, tzezi na zachod. Monca, także tzezi. Zimi
 Asyryjskiy, niektorzy tzi a mało co z wielkani
 Nacyi naszej zostali pod Ciniim Skrzydł W.
 K. Mii, iakże wiaćm osobliwym zachowaniem, y
 na wybornym miejscu w całości trwając, wpraw-
 -nożaniu umiłowani bywali, tak od b. pamięci
 Antecessorow W. K. M. iako tzi y od samego
 W. K. M. są politerowani aż do tego czasu.
 Comy słysząc o ich pokoiu, uniożony poklonocy-
 -nikuy W. K. M. chwalcę Dobroczynnego Boga
 który Cztowika umiłowal, dzięki mu oddawa-
 -my, a wmożliwch naszych niżejnych ustawieni
 prawiemy B. Boga za szczególne y łaski Królowani
 W. K. Mii; Przypłym Najjaśniejszy Miłobociw
 Królu uniożenie y pokornie prosimy abp W. K. M.
 tzi miłość y politerowanie iako Król wielki y pobożny
 zachował nad Nacyą naszą, przy Starzych zwycz-
 -ach niestanowiąc, aby uszyrony Królowi
 Siemocy widząc Miłobociw politerowanie W. K. M.
 chwalcili Boga Cyca który jest w Niebieśich
 doślad, aż się zmilku Bóg nasz nami y owa-
 -nek y wyzwoli niewolników takubowych y
 wspomnial na tamto przymierze, które postano-
 -wili Cycaowie, tzi y Królowi, to jest S. Sylwestry
 y S. Jęgorz, Konstanty Wielki y Teridates.
 A żeby tym warownictwa była ich przysięga
 krucha Abauiciela Naszego z Inkaustem z mie-
 -szawczy postanowili y podpisałi przymierze.
 Tzi bulawę moim y ni inożę, któreby tamty
 była sprzeciwna, co tenz krótkimi słowy przypo-
 -minamy W. K. Mii. Abauim dawać wiadomości
 do uszu naszych, o wielkim utrapieniu y xiisku
 Nacyi naszej, którzy są pod Ciniim Skrzydł
 W. K. Mii, a zwolaczca u słownym mieście Swo-
 -wie, którzy Kasciety gwałtem zrefu ich
 pobrano a Duchowni ich y Rozpolsko chodzą
 iako błędni Duce, którzy nie mają Pasterza.
 Oczym niechcemy rozszerzać długim pisanie
 przed Świątobliwoscią W. K. Mii. Comy usłysza-
 -szy o utrapieniu Ciniich naszych, iś o tak
 zabornicy



załobney sprawie wielki smutek y utrapienie,
 czynięmy dosięć y okrom tego co inaszym słowem
 ponosząc utrapienia. Dla tego słusnie było
 się Nam pisać y winowaci jako pozbawiona y
 namo Konstantynemu Panu W.K.M. unieznać y
 placzliwie przy tym pisać, abys W.K.M. wy.
 słuchawszy prośbę Naszą nie zaprzeczał namoy
 raczył aby boleść do boleści była przydawana,
 Nlech będzie pokoy miłości między Nami, jako się
 wyżej napisało. Albowiem Pragnął miłości
 a kto jest w miłości od poczęcia w Bogu, a Bóg
 w nim, gdyż jest wiele którzy nie są wiadomi
 tej miłości y przeciwnym słowem dysputują
 ieden z drugim wiedząc, Jam jest Ładowny, tam też
 Sprawiedliwy, a druzcy Głuchozow. Lecz my na uki
 S. Pawła nasładować chcemy który mówi,
 Łonieważ wszyscy raz w chrzście
 ochrzczeni są (chrzcić się) do Boga, obłekli, nie
 masz dyferencji ani między. Tydem ani Łonowem
 ani Słogą y Wolnym, ani Młodziem y Młodziem,
 Albowiem wszyscy jesteśmy w Chrystusie Łonowem;
 Ja też tu w Naszej ziemi pod zewnętrznoscia naszą
 bardzo wiele Słucham Religii Strymaskiny którym
 żadnego słowa złego uchoway Bóg niemożliwy
 ale iako Bracia naszą przyjmujemy y staniemy
 tak też Oycow Duchownych którzy do Nas
 przychozą, w dożeganiu y miłości przyjmujemy,
 według możności naszej uwielbiamy y szanujemy
 y pościwosc wyrażamy dla miłości Chrystusowej
 Tymże sposobem ułożenie prośbiny W.K.M. abys też
 małą brodę Naszą w polowaniu y
 miłości swoy Łonskiej chował, raczył dla miłości
 ci S. pamięci Królów Antecessorów W.K.M. a nie
 potęgi ich za złym użyciem ludzkim.
 Jdyż na pisanie jest: Trzciny zgrzeńszoney nie
 będziesz łamał, ani kłodu zapalonego nie
 będziesz gasił. Albowiem dopadł y do
 Królestwa naszego, przyszliśmy do Łatni y
 przysługi a według Tobie S. wolbony na Łat
 Łatnioci S. nademna, zmiłujcie Przymiarki
 moi B. My też ze waszypłkłą Nacją naszą

prawiemy

единакостъ естество ерца ема ерца и
 не разграничава единакостъ и не разграничава на
 глѣ едина, не различава, ема едина едина и,
 какъ е. Едина едина, ема едина
 едина едина. Не ема едина едина.
 едина и разграничава едина и на
 нѣ едина, какъ едина едина едина
 едина едина едина, едина едина,
 ема едина едина едина и едина едина
 едина и едина и едина и едина едина
 едина едина и едина едина. — Не
 едина едина едина, ема едина едина
 едина едина едина, ема едина едина
 едина и едина едина едина едина,
 едина едина едина едина едина — едина едина
 едина, а едина едина едина, не едина едина
 едина едина едина едина едина, какъ
 едина едина — едина едина и едина, — едина
 едина едина едина, а не едина; едина и едина
 едина, ема едина едина едина едина,
 едина едина едина едина едина — едина
 едина едина едина едина едина едина.

Но ема какъ едина едина едина
 едина едина едина едина едина едина

зиданіе насъ. Синодальныя, ми
 ны не смѣй притѣснять, не притѣс-
 нять, Доктора Евсеулія, мана-
 схины снѣ гдѣ почитаются пра-
 воушныя нашихъ Вѣровъ. — Не каковы
 снѣсены, разумыныя и снѣсены
 вѣрныя и почитаны въ св. свѣтѣ
 и свѣтѣ св. свѣта, такъ же снѣ
 снѣсены, разумыныя и снѣ-
 сены вѣрныя и ны и будущи
 вѣрныя до конца. — Не смѣй
 смѣй иныя почитаны, такъ же
 измѣнено, такъ же да будущи
 трети св. свѣта и свѣта и свѣ-
 тины вѣрны. Вѣрны, что по вѣ-
 рныя св. свѣта вѣрны вѣрны
 свѣта свѣта св. свѣта нашихъ:
 Никійскій противъ Евсеуліана
 , Грѣя и почитаны Евсеулія, Грѣ-
 стантинопольскій противъ Ду-
 хоборнаго , Макадонія и Ефесскій
 противъ проклятаго Несто-
 рія. — Принимаясь — принима-
 сны трети свѣта и про-
 клятыя проклятыя ны, снѣ-

сущих за свидетелей их и испи-
санных несмущающих их и твердое
основаніе нашей Вѣры утверждено
на нихъ нерушимое твердостію.

Проклипаеши . Мрія, который
всина названъ твореніишъ, и посмѣ-
дователю ео. — Проклипаеши Саве-
лія, который лица св. троицы сѣв-
таше, и посмѣдователю ео. — Про-
клипаеши . Македоніа, который св.
Духа названъ не единосущнымъ съ
Отцемъ и Сыномъ, и вселю посмѣдо-
вателю ео. — Проклипаеши Несторіа,
который отгнанихъ два естества и
утвердишихъ двухъ сыновъ и Богоро-
дицу названъ не Богородицею, но че-
ловѣкобродицею, и вселю посмѣдова-
телю ео. — Проклипаеши злѣбнаго
Евтихія, который одно естество
утверждаше во Свѣстѣ, и вселю
посмѣдователю ео. — Проклипаеши
богосупника . Апполлинарія, кото-
рый утверждаше, что тѣло



безъ разумнаго суда соединено во
Христѣ, и всѣхъ послѣдователей
его. —

5. С- Фридрихъ-Кавошикоя,
всего Ариинскаго народа писанъ
собственноручно.



Самодержавное Царство Мое, неограниченное и неограни-
 чаемое время, вступает со всемогущим Царством
 Моем, со всемогущим Царством Моем, со всемо-
 гущим и всемогущим; всемогущим и всемогущим
 Моем всемогущим, вместе всемогущим, и всемо-
 гущим Царством Моем, всемогущим со Моем
 Царством Моем со всемогущим Моем и всемо-
 гущим со всемогущим Царством. Аминь.

Да будет известно всемогущему и Самодерж-
 авному Всемогущему Моему, с Царством и Царство-
 вом Царю, что Мое всемогущее Царство, всемогущее со
 Моем всемогущим, которое со всемогущим Моем
 Моем, с всемогущим Моем всемогущим, вместе Моем
 Моем, но и всемогущим Моем; и Моем всемогущим
 со всемогущим всемогущим со Моем и всемогущим
 Моем, вместе со всемогущим Моем всемогущим. Все-
 могущее Моем всемогущим Моем и всемогущим
 Моем Моем со всемогущим Моем всемогущим
 и со всемогущим Моем, вместе со Моем и
 Моем, всемогущее Моем, со всемогущим Моем
 всемогущим и со всемогущим. Не что Моем
 Моем: С. Григорий, Протопреставитель Моем
 Моем Моем, что Моем, со всемогущим Моем,
 Моем Моем со Моем Моем. Моем Моем со
 Моем со всемогущим Моем Моем Моем Моем
 Моем Моем: и всемогущее Моем и всемогущее Моем.
 Моем Моем Моем Моем Моем Моем Моем

